Cena numeru 15 gr.

Nr. 235 Czwartek 13 października 1927 roku. Rok 4.

GŁOS TRYBUNALSKI

Tomaszów-Mazowiecki—Piotrków-Trybunalski—Radomsko
Pl. Kościuszki 15, m. 31, tel. 3. Ul. Legjonów 2, tel. 55. Narutowicza 19, tel, 8g

PRENUMERATA 4 ZŁ. MIESIĘCZNIE WRAZ Z DOSTAWĄ DO DOMU LUB PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ

Konto P. K. O. Nr. 63042

Ceny ogłoszeń:

za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na 1-ej stronie groszy 60, w tekście złoty 1, za tekstem gr. 40. Drobne za wyraz 10 gr. Od cen powyższych żadnych ustępstw nie robimy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 9-ej do 10-ej rano.

Nieprzyjętych do druku rękopisów redakcja nie zwraca.

ś. † p.

MARJA GOZDEK

uczenica III kursu Szkoły Handlowej

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dnia 12 października 1927 roku, przeżywszy lat 18.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Tomickiego Nr. 20 na cmentarz rzymsko-katolicki nastąpi w piątak 14 października 1927 r. o godz. 4-ej po poł.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w kościele O.O. Bernardynów w poniedziałek 17 bm. o g. 9 rano

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

11908 **Rodzice, brat i siostry.**

Trzęsienie ziemi na Węgrzech.

BUDAPESZT. 12-10. Donoszą z Kaposvar, że około północy odczuto tam trzęsienie ziemi, któremu towarzyszył huk podziemny. Trzęsienie nie wyrządziło żadnych szkód materjalnych.

Katastrofa pociągów towarowych.

CIESZYN, 12-10. Wczoraj na stacji kolejowej Skoczów pociąg towarowy, zdążający z Bielska do Cieszyna, najechał na drugi pociąg towarowy. Lokomotywa i 3 wagony zostały zupełnie rozbite. Ofiar w ludziach nie było.

Pożyczka amerykańska sfinalizowana.

Polska otrzyma 62 miljony dolarów i 2 miljony funtów szterlingów.

(Tel. wł. „Głosu Trybunalskiego"). Wielkie zainteresowanie, jakie panowało nietylko w Polsce, lecz i w krajach sąsiednich, z powodu rokowań o pożyczkę amerykańską, znalazł swój finał wczoraj, kiedy to stała się faktem dokonanym wiadomość, że rokowania zakończyły się dla Polski pomyślnie.

P. p. Fisher i Monnet, przedstawiciele konsorcjum amerykańskiego, otrzymawszy odpowiedź ostateczną od swych mocodawców w Ameryce, w której ci oznaj.iż zgadz.się na warunki postawione przez rząd polski, zakomunikowali tę wiadomość p. Młynarskiemu, prezesowi Banku Polskiego i p. ministrowi skarbu Czechowiczowi, którzy natychmiast udali się do p. wicepremjera Bartla z temi wiadomośc.

Po przybyciu p. marszałka Piłsudskiego z Grodna, zapadły w rządzie na odbytej naradzie decydujące postanowienia, poczem wystosowano pisma do pp. Fishera i Monneta, potwierdzające warunki stawiane przez rząd polski w sprawie pożyczki. P. p. Monnet i Fisher przesłali na ręce p. Min. Skarbu Czechowicza odpowiedź, potwierdzającą powyższe oficjalne warunki i zawiadamiającą p. Ministra, że zostali upoważnieni do podpisania układu pożyczkowego.

Suma pożyczki, jak wiadomo wynosi **62 miljony dolarów i 2 miljony funtów szterl., a więc jest to suma oko oł 650.000.000 złotych polskich.**

Ogłoszenie odpowiednich paragrafów w Dzienniku Ustaw przez p. Prezydenta, w związku z pożyczką amerykańską, zostało uskutecznione już wczoraj po południu.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

(Tel. wł. „Głosu Trybunalskiego". Nocy dzisiejszej podpisali akt pożyczki amerykańskiej — ze strony polskiej p. min. Skarbu Czechowicz — zaś ze strony konsorcjum p. p. Fisher i Monnet.

Wybory prezydenta w Irlandji.

DUBLIN, 12-10. Wczoraj nowoobrany parlament irlandzki dokonał wyborów prezydenta. Obrany został ponownie dotychczasowy prezydent Cosgrave. Prezydent przystąpić ma niezwłocznie do utworzenia nowego rządu.

Siostrzenica Wilsona leci przez Antlantyk do Danji.

NOWY JORK, 12-10. Siostrzenica Wilsona, p. Wilson Grayson, rozpoczęła wczoraj na samolocie typu Sikorskiego, lot przez ocean w towarzystwie dwóch lotników amerykańskich.

Rewizje i aresztowania na Litwie.

KOWNO, 12-10. W związku z wykrytym rzekomym zamachem na prezydenta republiki Smetonę na terenie Kowieńszczyzny nastąpiły gromadne rewizje i aresztowania. Przy przeprowadzonych rewizjach kilkakrotnie konstatowano zwierzęcy sposób obchodzenia się nawet z dziećmi.

KOWNO, 12-10. Rząd litewski przeprowadza szereg zarządzeń, zmierzających do całkowitego zapobieżenia ewentualnym próbom przewrotu. W Koszedarach, gdzie dał się zauważyć ferment rewolucyjny, policja wzmocniona jest przez pułk piechoty.

Walki i teror w Meksyku.

MEKSYK, 12-10. Egzekucje żywiołów opozycyjnych nie ustają. W ciągu dn. wczorajszego rozstrzelano 12 ludzi. Ogółem dotychczas w samej stolicy rozstrzelano 18 generałów i 84 oficerów, sprzyjających rewolcie.

Mimo optymistycznych komunikatów rządowych, powstanie meksykańskie dotychczas bynajmniej nie może uchodzić za zlikwidowane. W ciągu dni ostatnich ujawniło się nawet pewne rozszerzenie terenu, objętego przez ruch rewolucyjny. Najgwałtowniejsze walki odbywają się obecnie w stanie Vera Cruz, przewaga jednak dotychczas jeszcze jest po stronie wojsk rządowych.

Aresztowanie szpiega litewskiego.

WILNO, 12-10. W tych dniach władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały w Mejszagole szpiega litewskiego, Piotra Sagajtisa, który zeznał, że był szpiegiem litewskim i dostarczał sztabowi litewskiemu różne dokumenty o treści wojskowej.

Wojna domowa w Chinach.

PEKIN, 12-10. Sytuacja militarna wojsk gen. Czang-Tso-Lina uległa ostatnio znacznej poprawie. Wojska północne złamały gwałtowny atak armji prowincji Szan-Si, który poparty był przez wojska gen. Fenga. Obecnie armje północne przeszły do zdecydowanych ataków. W czasie ostatnich walk w tej okolicy wojska gen. Czang Tso-Lina wzięły do niewoli 10.000 jeńców.

Głód w Moskwie.

RYGA, 12-10. W Moskwie odczuwa się ogromny brak chleba. Na ulicach pojawiły się znów „ogonki" przed sklepami, co przypomina czasy największego głodu w Rosji. Przed sklepami rozgrywają się dramatyczne sceny. Wskutek paniki zwiększa się popyt na artykuły spożywcze a najbardziej na mąkę, kaszę, olej i cukier.

Konfiskata gazety.

WILNO, 12-10. (AW). Komisarz rządu wydał wczoraj polecenie skonfiskowania litewskiego pisma, wychodzącego w Wilnie pod nazwą „Wilniaus Aidas" za artykuł omawiający sprawę listu nauczycieli polaków. Przeciwko redaktorowi wytoczono sprawę z artykułu 263 kod. karnego.

Nowe wybory w Grecji.

ATENY. 12-10. Rząd grecki zamierza przeprowadzić nowe wybory do senatu i izby deputowanych. Termin ma być ustalony natychmiast po powrocie ministrów, bawiących poza stolicą.

Transatlantycki lot francuski.

PARYŻ, 12-10. Lotnicy francuscy Coste i Lebrix zakończyli pierwszy etap swego lotu, lądując w St. Louis w Senegambji w Afryce południowej. W dniu dzisiejszym lotnicy polecą wzdłuż wybrzeża południowej Afryki, poczem zwrócą się na prawo i udadzą się przez ocean Atlantycki do Brazylji. Lotnicy lecą na samolocie„ który nosi nazwę „Nungesser i Coli".

Zawieszenie działalności O. W. P. na terenie lwowskim

LWÓW, 11-10. (PAT). Dowiadujemy się, że kierownicy organizacji Obozu Wielkiej Polski zostali w dniu dzisiejszym zaproszeni do prezydjum Dyrekcji Policji, gdzie im oświadczono, iż zawiesza się działalność tej organizacji na tutejszym terenie.

Jeszcze jedna kobieta — zdobywczynią kanału La Manche.

LONDYN, 11-10. (PAT). Jeszcze jedna angielka dr. Dorothe Cochrane Logan przepłynęła dziś kanał La Manche w 13 godzin i 13 minut. Pani Logan już poprzednio dwukrotnie usiłowała przepłynąć kanał.

Pobiła ona o jedną godzinę i 27 minut rekord, ustalony swego czasu przez amerykankę miss Gertrudę Ederle. Dorothe Logan jest czwartą kobietą, której udało się przepłynąć kanał.

Pani Logan wypłynęła wczoraj o godzinie 7 m. 40 a wylądowała w Folkestone dzisiaj rano o godzinie 8 minut 10. — Pani Logan płynęła pod przybranem nazwiskiem mis Mona Mc Lellen.

Losowanie.

W sobotę w dniu 15 bm. o godzinie 6-ej wieczorem odbędzie się rozlosowanie premjum na październik.

Śpieszcie z wnoszeniem bieżącego abonamentu !

Walka o panowanie nad Morzem Śródziemnem.

Żywotność polityki śródziemno-morskiej Włoch i Francji.

Mylił się prezydent St. Zj. Roosevelt, twierdząc swego czasu, że era śródziemnomorska narodziła się wraz z cesarstwem rzymskiem i zginęła z jego upadkiem.

Tak bynajmniej nie jest. Już kanał Sueski stworzył nową przyszłość dla tego morza, które dzięki niemu stało się najważniejszą arterją komunikacyjną, łączącą wielkie porty europejskie z portami Indyj i Dalekiego Wschodu. Znaczenie tego morza, wzrośnie jeszcze niepomiernie z chwilą, gdy oba mocarstwa kolonjalne, Francja i Anglja, połączą linją kolejową północ i południe Afryki, gdy z Algieru biegnąca kolej połączy pośrednio Marsylję z centrum Afryki, gdy linja Kair - Capetown zbliży Londyn do Kapsztadu o dni kilkanaście.

Rola morza Śródziemnego jest dziś może nawet większa, niż była w dobie cesarstwa rzymskiego. Wybrzeże północne Afryki i jego olbrzymi „hinterland" stał się kwitnącem imperjum kolonjalnem o nieobliczalnych dziś możliwościach rozwojowych. Stworzyła je Francja.

We wschodnim kącie wąski pas wybrzeża egipskiego wraz ze swemi portami tworzy bramę wejściową do Afryki angielskiej. Rozwój handlowy przemysłowy, rolniczy rozpoczął się zaledwie na niezmierzonych obszarach „hinterlandu" afrykańskiego, a już dzisiaj ruch komunikacyjny między południowemi portami Europy a północnemi Afryki wzmaga się i potężnieje z dnia na dzień. Tanger, Casablanca, Oran, Alger urastają do znaczenia dużych, europejsko urządzonych portów handlowych.

Nic też dziwnego, że i rywalizacja mocarstw o wpływy na morzu Śródziemnem przybiera na sile. Dwa przedewszystkiem państwa, Francja i Włochy najwięcej zainteresowane są t. zw. „polityką śródziemnomorską".

Przeludnione Włochy coraz to z większą zazdrością patrzą na rozwój potęgi kolonjalnej Francji w północnej Afryce. Dzisiejszy dyktator Włoch, Mussolini idąc za naturalnym popędem swego temperamentu i rozpierających go ambicyj, zdążając do utrzymania mas ludowych w ciągłem napięciu, podsyca ich imperjalistyczne uczucia, stawiając im przed oczyma miraże cesarstwa rzymskiego, które zamierza ufundować.

Niedawne mowy Mussoliniego i ultraimperjalistyczna kampanja prasy faszystowskiej wzbudziły ostatnio poważny niepokój w opinji francuskiej. Agitacja włoska przeciw wpływom Francji w Tunisie i w kwestji Tangeru wywołała nawet zaostrzo - Tangeru wywołała nawet zaostrzenie stosunuków francusko-włoskich. Że nie przyszło do konfliktu, przypisać należy temu, że Mussolini objawiając publicznie tendencje zaborcze - drogą poufnych komunikatów starał się równocześnie zapewnić rządy obce, a zwłaszcza gabinet francuski o swych pokojowych i przyjacielskich zamiarach.

Kwestja emigracji włoskiej w związku z przeludnieniem Włoch, jest jednak dla nich tak żywotną, że w przyszłości oczekiwać można jeszcze niejednych nieporozumień włosko-francuskich w sprawie kolonji zamorsk.

O ile Morzu Śródziemnemu Włochy napotykają na zdecydowany opór Francji, dla której polityka śródziemnomorska jest nakazem potężnych interesów i potrzeb państwowych — o tyle Adrjatyk, północne wgłębienia Morza Śródziemnego, dotąd spokojny i leżący na uboczu od wielkich konfliktów gospodarczo-strategicznych, staje się dzisiaj terenem grączkowej ekspansji morskiej Włoch i ogniskiem częstych zatargów o władzę nad jego wybrzeżami, między Italją a Jugosławją.

Idąc dalej szlakiem wpływów na Morzu Śródziemnem, niezapominać trzeba i o tem, że na wschodnich jego wodach, przy brzegach Małej Azji około wysp Egejskich, wre znów po długich latach spokoju walka konkurencyjna wszystkich państw pobrzeżnych Grecji, Turcji i Bułgarji.

W końcu dodać trzeba jeszcze, że o Tanger toczy się spór międzynarodowy. Francja, Anglja, Włochy i Hiszpanja krzyżują tam szpady swoich wpływów i pretensyj.

Z tego wszystkiego widzimy więc, że coraz więcej uwydatnia się znaczenie Morza Śródziemnego tak dla Europy, jak i dla innych kontynentów. Morze Śródziemne jest dzisiaj więcej niż kiedykolwiek terenem wytężonej walki o wpływy między wielkiemi mocarstwami.

r.

Warunki pobytu w Paryżu.

(Od własnego korespondenta «Głosu Trybunalskiego»).

Taniość życia we Francji wogóle, a w Paryżu w szczególności dawno już przeszła do legendy, a mimo to większość przyjeżdżających z kraju rodaków wciąż jeszcze jest pełna złudzeń i wybiera się do Paryża z niedostatecznym zapasem pieniędzy, aby na miejscu doznać bardzo przykrych rozczarowań i kłopotów. Rodak nasz stwierdziwszy, że z przywiezionych na miesiąc pobytu w Paryżu pieniędzy, nic mu już prawie nie zostało po tygodniu. przedewszystkiem ma żal do znajomych stale tu mieszkających i robi im gorzkie wymówki: »Cóżeście mówili, że tu jest tak tanio...« Nikt tego nie mówił. Czas już najwyższy, aby ci, co wybierają się do Francji, byli poinformowani dokładnie o tem, że warunki życia w Paryżu są niezmiernie ciężkie i coraz cięższe.

Francja przeżywa bardzo trudny kryzys ekonomiczny zastój w handlu daje się odczuwać coraz dotkliwiej, a drożyzna rośnie. Uciekają z Paryża masowo wszyscy ci cudzoziemcy, którzy przebywając na studjach i mając ograniczony budżet, nie są w możności utrzymać się najskromniej nawet za te same pieniądze, za które jeszcze pięć miesięcy temu mogli żyć, nie licząc się z każdym groszem.

Na najskromniejsze utrzymanie w Paryżu, nie licząc ubrania, ani wydatków »rozrywkowych« trzeba mieć minimalnie 500 zł. miesięcznie. Za te pieniądze m żna mieć malutki pokoik w jakimś tanim hoteliku i obiady w studenckiej restauracji. Pozatem można się przejechać kilkadziesiąt razy metrem czy autobusem, wypalić potrzebną ilość monopolowych »marylandów« i w razie konieczności kupić parę butów, która się rozlezie po dwóch miesiącach.

Są to konkretne dane, z któremi powinni liczyć się wszyscy wybierający się do Paryża na studja czy dla rozrywki.

Prowincja jest tańsza ale też tylko wtedy, gdy mieszka się nie w hotelu czy pensjonacie, lecz ma się możność mieszkania prywatnie. Ceny bowiem hotelowe prawie nie różnią się od paryskich, a restauracje są tak samo drogie, bo obliczone na turystów.

Wyjątek stanowi północ Francji gdzie życie jest rzeczywiście i dzisiaj bardzo tanie, bez porównania nawet do cen paryskich. Ale są to przeważnie miesteczka górnicze, które nie wzbudzają żadnego zainteresowania u ludzi przyjeżdżających do Francji, w czem zresztą niema nic dziwnego.

Na południu Francji, w Nicei, Cannes, Antibes etc. pensjonat kosztuje przeciętnie od 60 do 80 frs. dziennie plus obowiązująca w tych miejscowościach taksa kuracyjna.

Niechże więc przestanie istnieć legenda o raju we Francji za tanie pieniądze. Polska jest bez porównania tańsza, chociaż z właściwem sobie niedocenianiem tego co mamy u siebie, nie chcemy się z tem zgodzić.

I. G.

Wieści z kraju.

Konferencja w sprawie wychowania fizycznego.

Staraniem ministerstwa oświaty odbyła się ostatnio konferencja najwybitniejszych sił instruktorskich i nauczycielskich, pracujących w szkolnictwie na polu wychowania fizycznego na terenie całej Polski. Obradom przewodniczyli ppułk. Kiliński, naczelnik wydziału hygieny szkolnej i wychowania fizycznego w ministerstwie oświaty i p. Sikorski, naczelny wizytator wychowania fizycznego. Na program konferencji złożyły się: referaty, lekcje pokazowe z dyskusjami i konferencja wspólna z kierownikami szkół powszechnych, dyrektorami szkół średnich i seminarjów nauczycielskich. w Warszawie, oraz wizytatorami hygieny szkolnej z całego kraju.

Tematami referatów były następujące kwestje: karty osobiste młodzieży szkolnej wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, sport w szkole męskiej i żeńskiej, jego organizacja w szkole i organizacja świąt sportowych młodzieży. Rola instruktora wychowania fizycznego, współpraca nauczycieli wychowania fizycznego z lekarzem szkolnym i omówienie rozporządzeń, dotyczących wychowania fizycznego i egzaminów kwalifikacyjnych. Lekcje pokazowe objęły po raz pierwszy młodzież szkolną od najmłodszej do najstarszej t. j. uwzględniły całą 7-klasową szkołę powszechną. Niektóre popołudnia przeznaczono na zwiedzanie sal gimnastycznych, boisk i urządzeń sportowych w stolicy. Konferencja przyniosła wiele pożytku i zbliżyła poglądy na wychowanie fizyczne nauczycieli - instruktorów wszystkich kuratorjów. Między innemi ustaliła konferencja następujące zasadnicze tezy:

1) wychowanie fizyczne w szkołach należy oprzeć o system Linga, rozszerzając jednakże podstawę przez analizę ruchów nietylko ze stanowiska anatomji i fizjologji, lecz także psychologji i pedagogiki eksperymentalnej.

2) w prowadzeniu ćwiczeń gimnastycznych należy posługiwać się wytycznemi, uwzględnionemi w tokach lekcyjnych, zatwierdzonych przez ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego.,

3) opracowany program lekcji winien być tylko osnową pracy nauczyciela, wątkiem zaś jej sama praca, dostsowana ściśle do tego fizycznego i duchowego nastroju, w jakim się młodzież w danej chwili znajduje,

4) sport szkolny winien młodzież przygotowywać do zawdów, głównie wielobojów, lecz w sposobie prowadzenia i ostatecznym celu winien się różnić od sportu klubowego tem, że musi harmonizować z wszystkiemi innemi środkami wychowawczemi. W myśl tej tezy należy określić typ ćwiczeń i zawodów dla świąt sportowych młodzieży szkolnej w przyszłości,

5) w pracy nauczyciela wychowania fizycznego należy uwzględniać w całej pełni jego indywidualność celem uniknięcia bezdusznej mechanizacji wychowania fizycznego.

Tragedja miłosna w Konstantynowie.

Onegdaj Konstantynów, pod Łodzią, był widownią ponurej tragedji miłosnej.

Mieszkaniec Konstantynowa 26-letni Wacław Podwysocki, ogrodnik z zawodu, człowiek stateczny i szanowany przez znajomych, kochał się w córce sąsiadów niejakiej Leokadji Kliszkównie.

Podwysocki i Kliszkówna zaręczyli się przed rokiem, zaś ostatnio zamierzali pobrać się. Rodziny obojga młodych sprzeciwiły się zamiarom tym i wszelkiemi siłami starano się nie dopuścić do związku. Najwięcej dotknęła decyzja ta Wacława Podwysockiego. Nie mogąc wyjednać zgody na małżeństwo, postanowił w pierwszej chwili zerwać narzeczeństwo. Przez kilka dni unikał Kliszkówny, onegdaj jednak około godziny 6-ej wiecz. udał się w kierunku domu Kliszków, zamieszkujących przy ulicy Zgierskiej. Znalazłszy się w ogródku Podwysocki zmienił pierwotny zamiar odwiedzenia narzeczonej i wszedłszy do głębi ogródka Kliszków wydobył z kieszeni rewolwer i strzelił sobie w skroń .

Na huk wystrzału wybiegli Kliszkowie i niebawem znaleźli Podwysockiego. Z rewolowerem w kurczowo zaciśniętej dłoni leżał na grzędce kwiatów. Przy twarzy od skroni spływała wąskiem pasemkiem krew. Denat nie dawał już znaku życia. Zawezwany lekarz stwierdził zgon. Kula uszkodziła mózg powodując momentalny zgon.

Zwłoki Podwysockiego zabezpieczone zstały przez policję na miejscu do czasu zejścia władz.

Wieść o samobójstwie Podwysockiego. czynnego członka towarzystw sportowych, wywarła w całym Konstantynowie przygnębiające wrażenie

Ohydna zbrodnia w pociągu osobowym.

Szatańskie ręce wyrzuciły z okna pędzącego pociągu sześciomiesięczne dziecko.

Onegdaj o godz. 3.50 po poł. w pobliżu Rembertowa pod Warszawą, jakieś zbrodnicze ręce wyrzuciły z okna pociągu osobowego na plant kolejowy sześciomiesięczne dziecko.

Pociąg nr. 835, dążący do Mińska Mazowieckiego, mknął dalej, gdy nieliczni przechodnie z przerażeniem rzucili się na ratunek dziecku. Było jednak za późno. Sześciomiesięczny, nagi chłopczyk, już nie żył.

Zwłoki dziecka przeniesiono do pobliskiego posterunku policji, która podjęła energiczne śledztwo.

Odznaczenie.

Firma Eryk A. Kołłątaj, fabryka chemiczna Katowice - Brynów, która wyrabia znane „Mydła Kołłątaja z pralką" otrzymała na I. Ogólnokrajowej Wystawie Gospodarczo - Spożywczej w Katowicach jako jedyna z pośród dziesięciu innych wystawiających większych fabryk mydlanych najwyższe odznaczenie w postaci Złotego Medala.

Kowerda w więzieniu przygotowuje się do matury.

Zabójca posła sowieckiego Wojkowa, Borys Kowerda, odbywa karę w więzieniu grudziądzkiem.

Całe dni Kowerda spędza nad książkami. Przygotowuje się do matury, którą zamierza zdawać w więzieniu

Nauka zabiera mu tyle czasu, iż nie korzysta nawet z pełnych spacerów.

Więźniowie odnoszą się doń bardzo przychylnie i prześcigają się wzajemnie w wyświadczeniu Kowerdzie grzeczności i przysług.

Będziemy palili lepsze papierosy.

Polski monopol tytuniowy wyjaśnia, że przeprowadzana od szeregu miesięcy reorganizacja instytucji, objęła również sprawę selekcji personelu. Dokonana w związku z tem lustracja personelu wykazała potrzebę zwolnienia 47 pracowników nieposiadających odpowiednich kwalifikacyj i zaangażowania na ich miejsce specjalistów, między innemi nawet i zagranicznych, zwłaszcza w zakresie tytunioznawstwa oraz przygotowania mieszanek tytuniowych.

Z Piotrkowa i okolicy.

Rynek pracy.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Piotrkowie ogólna ilość bezrobotnych w pow. piotrkowskim i radomskowskim wynosiła w dniu 30-go września br. 981 osób (m. Piotrków i okr. piotrkowski 532, m. Radomsko i okr. radomskowski 449 osób). W porównaniu ze stanem bezrobocia w m-cu sierpniu br. ilość bezrobotnych zwiększyła się na całym terenie PUPP o 15 osób. Jakkolwiek w m-cu sprawozdawczym utraciło pracę w okr. piotrkowskim 252 osób skutkiem częściowego ukończenia robót kanalizacyjno - wodociągowych, oraz redukcji w poszczególnych zakładach przemysłowych w Piotrkowie i Bełchatowie, bezrobocie w okr. piotrkowskim zmniejszyło się naogół o 108 osób dzięki zatrudnieniu 25 robotników przez miejscowe huty „Kara" i „Hortensja", 179 robotników przez przedsiębiorstwa budowlane i rolne, 92 robotników przez zakłady tkackie w Bełchatowie, 48 robotników przez magistrat m. Piotrkowa i 16 osób przez pozostałych pracodawców. W związku z powyższem zmniejszyła się ilość bezrobotnych w gr. rob. hutniczych o 3 osoby, metalowych o 16 osób, budowlanych o 13 osób, poz. zaw. o 39 osób, poz. zaw. o 39 os,.rob. niew. o 48 os. i prac umysłowych o 13 osób. W okręgu radomskowskim bezrobocie zwiększyło się o 123 osób skutkiem unieruchomienia huty szkła „Helena", oraz redukcji w poszczególnych drobnych zakładach przemysłowych. Jakkolwiek ilość zwolnionych przez powyższe zakłady robotników wyniosła 275 osób, jednak część takowych zatrudniono w zakładach drzewnych „Thonet - Mundus", „Wünsche i S-ka", oraz S-ce Akc. Tow. Przem. Metalurgicznego. Ogółem zatrudniono w wymienionych zakładach 152 robotników.

W m-cu sprawozdawczym uprawnionych było do pobierania zasiłków z funduszu bezrobocia 208 osób czyli o 24 więcej, niż w sierpniu br. Akcja doraźnej pomocy państwowej dla pracowników fizycznych na terenie działalności Urzędu w m-cu wrześniu br. nie była prowadzoną.

W m-cu sprawozdawczym rozporządzał Urząd 665 wolnemi miejscami, z których 59 zgłoszono przez instytucje komunalne, 3 przez zakłady państwowe, 531 przez zakłady przemysłowe prywatne, oraz 72 przez pozostałych służbodawców. Zapośredniczono 491 bezrobotnych, pozostała ilość wolnych miejsc obsadzoną będzie w m-cu październiku br.

Na wyjazd do robót rolnych w Niemczech i fabrycznych we Francji zarekrutowano w m-cu wrześniu br. 783 osób, częściowo bezrolnych, częściowo małorolnych. W pow. okresie wydano 170 zaświadczeń na uzyskanie 50 proc. zniżki kolejowej dla robotników, udających się do zagranicznych miejsc pracy, oraz 2 zaświadczenia dla uzyskania bezpłatnego paszportu zagranicznego do Francji. Na zasadzie art. 55 ustawy inwalidzkiej skierowano do poszczególnych zakładów przemysłowych 8 inwalidów wojennych.

KRONIKA

Czwartek 13 październik	Dziś: Edwarda Kr. Węg. Jutro: † Kaliksta M. P. Wschód słońca: g. 5.17. Zachód: g. 5.42.

Ogólna.

OTWARCIE KATEDRY w CZĘSTOCHOWIE.

W dniu 6 listopada r. b. Częstochowa będzie obchodziła niezwykłą uroczystość otwarcia katedry częstochowskiej, pod której fundamenta pierwszą cegłę położył jeszcze przed dwudziestu laty ks. Marjan Fulman proboszcz parafji św. Zygmunta w Częstochowie, obecny biskup lubelski. Na uroczystość przybędą delegacje ze wszystkich parafji całej diecezji częstochowskiej; nadto we wszystkich świątyniach diecezji w tym dniu odprawione będą solenne msze św. i wygłoszone kazania przez duchowieństwo o znaczeniu katedry dla diecezji.

Katedra częstochowska co do rozmiarów będzie największą świątynią w Polsce.

ZABEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH NA WYPADEK BEZROBOCIA.

Wobec nieogłoszenia dotychczas rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia, jak również wobec konieczności niedopuszczenia do powstania luki między dniem 3. 12. rb., w którym wygasa moc obowiązującej dotychczas ustawy, a datą faktycznego wprowadzenia w życie nowego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia na posiedzeniu w dn. 6 b. m. uchwalił zwrócić się do p. ministra pracy i opieki społecznej z prośbą o wystąpienie na Radę Ministrów z wnioskiem o przedłużenie mocy obowiązującej obecnie ustawy, zabezpieczającej pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia.

Ważne dla cudzoziemców, pragnąc. przyjechać do Polski.

Urząd Wojewódzki podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w myśl art. 3 i 5 Rozp. Prez. R. P. o cudzoziemcach z dnia 13. 8. 1927 r. Dz. U. R. P. Nr. 83 p. 465 władzą właściwą do udzielania zezwoleń na przyjazd cudzoziemców do Rzplt. Polskiej są polskie urzędy konsularne.

Cudzoziemcy pragnący przyjechać do Rz. Polsk. winni wnieść swoje podanie sami do tych urzędów i tam też otrzymują zawiadomienie o decyzji władz.

Podanie osób zainteresowanych w przyjeździe cudzoziemca, a wnoszone do urzędów krajowych, będą zostawiane bez załatwienia, względnie zwracane tym osobom z pouczeniem że o przyjazd do Rzplt. Polskiej winien starać się sam cudzoziemiec za pośrednictwem Urzędów Konsularnych.

KOMUNIKACJA PIOTRKOWA Z TOMASZOWEM.

Dotychczas połączenie Piotrkowa z Tomaszowem było nader niewygodne, bowiem wszystkie trzy auta kursowały w jednych godzinach, a mianowicie autobusy odchodziły z Piotrkowa do Tomaszowa o godz. 12-ej i 6-ej wracały zaś z Tomaszowa o g. 8 i pół i o 3-ej.

Właściciele 3 aut pp. Nowak i Czerwiński wprowadzili tak pożądaną innowację w tym kierunku, co publiczność zarówno piotrkowska jak i tomaszowska przyjmie z wielkiem uznaniem.

Obecnie auta wychodzić będą z Piotrkowa o g. 9.30, 12, 15.30, 17 i 19-ej, z Tomaszowa zaś o godz. 7.30, 8, 12, 15 i 17.30.

Odjazd z Piotrkowa następuje ze stacji osobowej, w Tomaszowie z placu Kościuszki.

PP. Nowak i Czerwiński mają dobre maszyny oraz grzeczną obsługę, byłoby więc wskazanem, aby podróżni zwrócili na nich uwagę.

Tomaszowska.

ZOSTAŁA NA „KOSZU"...

Katarzyna B., zamieszkała przy ul Kaliskiej 2, jeszcze 3 lata temu zapoznała się z niejakim Wojciechem Stańczykiem, synem gospodarza ze wsi Dębniak, gm. Łazisko, pow. Brze

95

MACOCHA.

Róża wydała nowy okrzyk, tym razem okrzyk radości.

Poznała Renego de Lorbac, który przybywał z vice-hrabią de Tourbey, i który trzymał już Anatola za kołnierz.

Ten wyrywał się z całej siły, lecz napróżno.

— Cóż wyrabiasz złociutki, uważaj przecie dajże pokój. Jeszcze mnie udusisz.!

— Zasługiwałbyś pan na to — wtrącił vice-hrabia.

— A więc to tak — podjął Rene — urządziłeś na panią niecną zasadz

— Zasadzkę? — spytała Róża.

— Tak jest, ten nędznik oczekiwał panią na drodze, sprowadziwszy ją już nie wiem jakim sposobem?

— Pan się chyba mylisz — przerwała Róża.

— Nie, nie i stokroć się nie mylę.

— Otrzymałam depeszę dziś wieczorem od mojej biednej Weroniki.

— Depesza ta — z kolei rzekł vice-hrabia de Tourbey — była kłamstwem, przy pomocy którego wiedział, iż pani stanie na jego drodze.

— Ależ to tylko żart, prosty żart i nic więcej....

— Powiedz, raczej podłość.

— Podłość? — powtórzył machinalnie Anatol. — Ależ nie, nie trzeba przecież zapatrywać się tak czarno na wszystko. Nie jesteśmy przecie mnichami i są rzeczy, które należałoby zrozumieć. Vice-hrabia, który w tej chwili prawi mi morały, nie wiem sam dla czego, zgodził się na pożyczenie powozu i koni... O cóż nareszcie mnie obwiniają? O miłość?... Panna Róża jest piramidalnie piękną od dłuższego już czasu kokietuje mnie i założyłbym się....

— Milcz już!... rozkazuję ci milczeć — zawołał Rene zazdrością dręczony.

— Dobrze, ale i ty mój kochany zechcesz zachować milczenie, przed moimi rodzicami, zwłaszcza. Tego rodzaju awanturka nie byłaby dla mnie przyjemną, zwłaszcza, że...

— Co, miałbyś ochotę zaślubić panią? — zapytał z zaciśniętemi zębami Rene.

— Zaślubić nauczycielkę? Ja hrabia Anatol... Ależ nie pleć głupstw. Jesteśmy rywalami, i widziałem dobrze o tem, słowo honoru. Teraz widzę, że ciebie przekładają nademnie i cofam się. Podziękuj mi za to...

Nowy napad gniewu ogarnął Renego, który podniósł na Anatola rę-

— Nie bij — zawołał tenże, w tył się cofając.

Róża rzuciła się pomiędzy dwóch młodych ludzi.

— Rene, panie Rene — wołała uspokój się pan, błagam cię o to.

— Pozwól mi zemścić się nad tym nędznikiem, który cię znieważył.... który jednocześnie także znieważył dom mojego ojca... Masz pani jednak słuszność. Niech teraz zjedzie z oczu moich.

Zobaczymy się później.

Anatol nie dał sobie tego powtarzać dwa razy.

— A teraz panno Różo — zaczął Rene — podziękuj pani vice-hrabiemu de Tourbey, który opowiadając mi o zamiarach tego niegodziwca, pozwolił mi cię ocalić.

— Oh to byłoby za wiele — przerwał młody człowiek. — Ja to raczej winienem się wstydzić, żem takiego nicponia liczył do rzędu moich przyjaciół, i będę uważał za zaszczyt, jeżeli pan Rene raczy mnie przyjąć za świadka...

— Naturalnie, że przyjmuję z wdzięcznością.

— Oh nie, pan nie będziesz się bił z tym nędznikiem — zaczęła przybrana córka Joanny Madoux.

— Nie obawiaj się, droga Różo, sprawa moja zbyt jest czystą, żeby Bóg nie był z nami...

— Czyż teraz nie pójdę odwiedzić Weroniki? — spytało uspokojone nieco dziewczę.

— Bezwątpienia nie...

— Dlaczegóż, kiedy jestem tak blisko ?

— Dlatego, żebyś pani musiała wytłómaczyć starej służącej powód twojej obecnści w Rosiers. Przecież jesteś pewną, że Weronika nie jest chorą, gdyż depesza była kłamstwem, możesz więc ze mną powrócić do Paryża...

I szeptem dokończył Rene:

— Mam ci tyle do powiedzenia.

Vice-hrabia de Tourbey zawołał na swego woźnicę, umieścił Różę w karecie, i zatrzasnął drzwiczki. Powóz potoczył się w kierunku stacji.

Przez kilka minut Rene i młoda dziewczyna nie zamienili z sobą ani jednego słowa. Oboje byli pod wpływem jednej myśli, panującej nad wszystkiemi innemi — myśli wspólnej im obojgu. Dopiero gdy pociąg kolejowy ruszył z miejsca, a w przedziale przez nich zajętym nie było nikogo więcej, pierś młodej dziewczyny wezbrała dawno wstrzymywanym łkaniem.

zińskiego. Urodziwy Wojciech przypadł p. Katarzynie nader do gustu. Po dwumiesięcznych zalotach Stań - czyk oświadczył się Katarzynie B. i został przyjęty. Nastąpił słodki (ale nie dla wszystkich) okres narzeczeństwa. I choć Stańczyk jest synem bardzo zamożnego gospodarza, jednakże zakochana kupiła mu ubranie. Stańczyk, ucieszony tak realnym dowodem miłości swej wybranej, nadmienił, że przydałoby mu się również i nieco bielizny. I tą zakochana Katarzyna mu kupiła. Przy oświadczynach Stańczyk nad - mienił, że już służbę wojskową odbył i że wkrótce da na zapowiedzi Lecz w rok potem, gdy mieli już wziąć ślub zabrano Stańczyka do wojska. Z wojska pisał „cwany" Wojciech czułe listy do panny B., użalając się na nędzną swą dolę. I na te listy nie pozostała ona nie czuł, co pewien czas posyłając swemu narzeczonemu zasiłek, czy to w formie pewnej sumy pieniędzy, czy też w żywności. Po powrocie z wojska wyłudził jeszcze od niej towar na 2 ubrania, oświadczając, że się wkrótce z nią ożeni. Lecz obiecanka cacanka, a głupiemu radość. Tak też było i z Marjanną B. Od dłuższego czasu Stańczyk nie dawał o sobie znaku życia. W ostatnich dniach dopiero dowiedziała się zawiedziona Marjana że wkrótce ma się odbyć wesele Stańczyka z bogatą dziedziczką Marją Wawrzek ze wsi sąsiedniej. Oburzona podobnem postępowaniem swego niedoszłego małżonka, Katarzyna B. zameldowała o powyższem podstępnem wyłudzaniu w policji, oceniając wartość wyłudzonych rzeczy wraz z gotówką na 1000 zł.

Wśród znajomych p. Katarzyny historja ta wywołuje jedynie ironiczne uśmieszki, spowodowane podobną łatwowiernością.

TRAGICZNE ZDARZENIE w BRZOSTÓWCE.

Auto, należące do Kasy Chorych w Tomaszowie stało się mimowolną przyczyną zdarzenia, tragicznego w zakończeniu.

Franciszka Kopczyńska, żona gajowego lasów państwowych, zam. we wsi Unewel, wracała z targu furą o godz. 5 po poł. drogą prowadzącą przez wieś Brzostówkę. Ze strony przeciwnej jechało auto Kasy Chorych z jednym z doktorów. Z powodu ciemności latarnie przy aucie się paliły. I widocznie latarnie te stały się przyczyną przestrachu konia, który począł skakać. Kopczyńska zeszła z wozu i przytrzymywała konia za wędzidło, lecz ten pokopał ją tak dotkliwie, że przewieziono ją do szpitala, gdzie doktór stwierdził tylko ogólne potłuczenie.

Jak dowiadujemy się, przewieziona do domu, zmarła na paraliż serca.

Wypadek ten wywarł w okolicy przygnębiające wrażenie, gdyż zmarła osierociła 5-ro dzieci, w tem troje od jednego do pięciu lat.

KTO ZGUBIŁ BINOKLE?

W komisarjacie pp. są do odebrania w pokoju Nr. 3, po udowodnieniu własności, binokle złote.

Piotrkowska.

PRZYPOMNIENIE.

Przypominamy, że w tych dniach odbędzie się narada kupców i rzemieślników w sprawie rozkładu kolejowego P. K. P.

Gdyby ktokolwiek uważał za wskazane, aby poczyniono w rozkładzie kolejowym pewne zmiany, zechce swe uwagi z wyłuszczeniem powodów wymaganej zmiany natychmiast nadesłać do redakcji „Głosu Trybunalskiego". Na naradzie propozycje będą wzięte pod uwagę.

PRZEKUPKI NIE BĘDĄ MARZNĄĆ NA PLACU HALI TARGOWEJ.

Ponieważ dobiegały nas liczne skargi zarówno ze strony targujących jak publiczności na przejmująco zimne wiatry, panujące na placu hali targowej, pośpieszyliśmy do odpowiednich władz, w wywiadzie z któremi otrzymaliśmy wiadomości, jakie niezawodnie uspokoją wszystkich rozgoryczonych.

Oto tam, gdzie jest największy wywiew, bo od strony zachodniej, będzie wybudowany szczelny trzymetrowy płot prowizoryczny; w najbliższej przyszłości zaś byłoby pożądanem, aby Ministerstwo Kolei zabudowało teren przyległy, tembardziej, iż personel służby kolejowej znajduje się w fatalnych warunkach mieszkaniowych, bowiem— wobec zwiększenia się ruchu kolejowego przydelegowano z różnych stron większą ilość pracowników, którzy znajdują się literalnie bez dachu nad głową, zmu - szeni przyjeżdżać do Piotrkowa z miejscowości położonych o setki kilometrów. Wówczas plac ten zostanie zabezpieczony od przeciągów.

Przychodzono również do redakcji naszej z utyskiwaniami co do prze - wlekającej się budowy ulicy, stanowiącej przedłużenie ulicy Sienkiewicza, a łączącej miasto z halą.

Otóż plan tej ulicy był wniesiony do Województwa jeszcze w roku 1926, zatwierdzony jednak został dopiero w dniu 8 bm. na skutek osobistej interwencji p. Prezydenta Szmidta; wszelkie dobrowolne pertraktacje z właścicielami tych posesji p. p. Hyroszową i Chłaskową, ewentualnie z ich pełnomocnikim nie dały pozytywnego rezultatu, ponieważ za plac, przypadający pod ulicę żądają oni 3 zł. za łokieć kw. czyli 9 zł. za metr kw., podczas, gdy Magistrat jest zdecydowany dać 4 zł. za metr kw.

Pozostała zatem jedynie droga wywłaszczenia, w sprawie którego wniesiony został wniosek do Starostwa, wymaga to jednak czasu, a tymczasem Magistrat otrzymał rejentalne wezwanie, wystosowane przez administrację nieruchomości wstrzymania robót.

Równocześnie Magistrat odniósł się do właścicieli tych nieruchomości z propozycją, aby zezwolili na przeprowadzenie budowy ulicy obecnej pod warunkiem, iż Magistrat zapłaci bezzwłocznie sumę przypadającą, po oszacowaniu przez komisję, na co gotów jest złożyć odpowiednią gwarancję.

KINO - TEATR „CZARY".

Dziś w czwartek 13 października wyświetla po raz ostatni po cenach zniżonych 80 gr. 1 zł. i 1,50 w loży wspaniały film wiedeński w 10 akt. KOCHANKA. W głównej roli ulubienica publiczności Harry Liedtke.

Na scenie piękny program artystów teatru „Maska".

Dziś cały wieczór wejście 80 gr. 1 zł. i 1.50 w loży.

Anons. W następnym programie wielki epos filmowy „Syn Marnotrawny".

T-WO BADAŃ PSYCHO-FIZYCZN.

zawiadamia swych członków i sympatyków, że w niedzielę dnia 16 bm. o godzinie 3-30 po południu odbędzie się zebranie przy ul. Narutowicza 16 m. 9 I piętro z następującym porządkiem dziennym.

1) prelekcja na temat telepatji oraz możliwości użycia takowej w życiu praktycznym.

2) najnowsze eksperymenta p. Szyllera - Szkolnika z jego medjum stwierdzające możliwość użycia właściwości telepatycznych praktycznie.

3) Dyskusja na temat prelekcji i eksperymentów.

ZARZĄD.

ZAWODY KOLARSKIE.

Dnia 16 bm. o godzinie 11 w południe staraniem »S.U.« Gimnazjum Tow. Sz. Śr. w Piotrkowie odbędą się zawody kolarskie o mistrzostwo Szkół Średnich na rok 1927/28. Trasa wynosi 30 kilometrów. Start i meta o bok gmachu Gimnaz. Tow. Sz. Śr. Półmeta w Sulejowie.

Kronika sądowa.

NIEDOZWOLONY ZABIEG CHIRURGICZNY.

Felicja Lesiak, żona ubogiego robotnika cierpiała często na ataki epileptyczne. Lesiakowa, młoda, bo zaledwie 19-letnia kobieta, miała już jedno dziecko i ponieważ podczas ciąży cierpiała na silniejsze ataki, przeto nie pragnęła drugiej pociechy — tembardziej, iż nędza panująca w domu męża nie zachęcała jej do tego.

Niestety jednak los zdarzył inaczej; Lesiakowa, poczuwszy się matką, pośpieszyła do akuszerki w osadzie Ujazd, Anieli Nowakowskiej, która za opłatą 50 zł zgodziła się ciążę usunąć.

Sprawa ta dost. się na wokandę sądu, który skazał Felicję Lesiak, robotnicę ze wsi Niewiadów, gm. Ciosny na 2 mies. więzienia, a Anielę Nowakowską (akuszerkę) na 3 mies. więzienia.

Wykonanie kary obydwóm zostało zawieszone na okres lat dwóch.

MALEŃKA ZMIANA CYFROWA W WEKSLU.

Józef Woszczalski, mieszkaniec wsi Gajkowiec, gm. Podolin wypełnił w styczniu weksel z podpisem Janiny Kukuszko in blanco wbrew jej woli i ze szkodą dla interesów majątkowych tej ostatniej, wpisując w nim cyframi i słownie sumę zł. 2.648 zamiast 200 zł., poczem tak wypełniony weksel oddał do protestu.

Józef Woszczalski został skazany na 3 miesiącee więzienia z zawieszeniem kary na okres lat dwóch.

ENERGICZNA DZIEWICA.

Pewnego dnia do mieszkania Andrzeja Łaskiego, mieszkańca osady Wolbórz zgłosił się wójt gminy Bogusławice wraz z funkcjonarjuszem P.P. dla ściągnięcia sum z wyroków sądowych i administracyjnych.

Gdy Łaski oświadczył, że pieniędzy niema, przedstawiciele prawa chcieli przystąpić do zajęcia garderoby z szafy, jednakże spotkali się z protestem najprzód zamężnej córki Łaskiego, która wyjęła z szafy rzeczy swego męża, a potem drugiej córki Władysławy. Dziewczyna zamknęła drzwi szafy na klucz, oświadczając energicznie, że ubrania zabrać nie pozwoli.

Interwencja policjanta wywołała czynny sprzeciw ze strony obdarzonej temperamentem dziewicy, która poczęła kopać i drapać stróża bezpieczeństwa publicznego.

Sąd skazał Władysławę Łaskę na 1 miesiąc aresztu.

ZA ZNIEWAGĘ KOBIETY.

Pewnego wieczoru o dość późnej godzinie do sklepu niejakiej Morawskiej, Górna 1, zapukała J. K., chcąc wywołać znajdującego się tam męża swego. Według zeznań J. K. Morawska trudni się potajemnym wyszynkiem wódki, wobec czego przychodzą do niej często mężczyźni na wódkę. W odpowiedzi na pukanie J. K. wybiegł syn Morawskiej i uderzył ją kilkakrotnie w twarz, a później, pomimo, iż słaba kobieta straciła przytomność, bił ją w dalszym ciągu i kopał.

Sąd skazał Stefana Morawskiego za znieważenie czynne J. K. na 4 mies. aresztu i zapłacenie 5 zł. opłat sądowych.

ZMIERZCH WERSALSKICH MANIER.

Czasy Wersalu minęły już dawno. Ongi, gdy być może mężczyźni w gruncie rzeczy byli jeszcze bardziej brutalni, to jednak ogólnie przyjętą była i surowo przestrzeganą zasada pewnej czci dla niewiast. Dzisiaj — grzeczność dla kobiet zanika coraz bardziej i powoli staje się anachronizmem. A jednak — jest niezaprzeczonym faktem, że najwięcej tracą tu sami mężczyźni, gdyż jednak z ową wersalskością było im najwięcej do twarzy — śmiało można powiedzieć, że jeśli urok kobiety polega na specyficznym rodzaju piękności, czy wabika, to urok mężczyzny zawiera się prawie wyłącznie w jego wersalskości dla kobiety. Oto wszystko.

Jakaż szkoda, że mężczyźni sami dziś zdzierają z siebie tę najpiękniejszą iluzję.

Władysław Czerwiński, Przedborska 6, znieważył słownie oskarżycielkę prywatną, za co został skazany na 30 zł. grzywny lub 5 dni aresztu.

SIŁA PIĘŚCI.

Walerja i Mieczysław, Stanisław Władysław i Natalja Simowie zostali zaskarżeni przez W. K., do Sądu Pokoju, ponieważ podczas stawiania przez niego płotu w posesji rzucili się nań z kijami, nie pozwalając mu pracować i wymyślając iż, gdy był gajowym, kradł drzewo, z którego obecnie buduje płot".

Sąd skazał W. i M. Simów, Topolowa 19, za znieważenie W. K. — każde na 2 tyg. aresztu oraz Walerję i Mieczysława Stanisława i Natalję Simów za samowolę popełnioną przy użyciu gwałtu na jego osobie — na po 50 zł.grzywny każde lub po 7 dni aresztu, Władysława zaś na 30 zł. grzywny lub 5 dni aresztu.

MAŁE, ALE DOBRANE TOWARZYSTWO.

Józef, Edward i Franciszek Berlińscy, zamieszkali przy ul. Poleśnej pobili dotkliwie Stefana B. w dniu 3 maja r. b. za co zostali skazani: Józef i Edward po miesiącu aresztu, Franciszek na 2 tyg. aresztu: ponadto Edward i Józef Berliński za znieważenie słowne S. B. zostali skazani po 50 zł. grzywny lub po 7 dni aresztu, przyczem pierwszą karę postanowiono uważać za łączną.

Komunikat.

Przypomina się klubom zainteresowanym, że stosownie do uchwały zapadłej na ostatniem posiedzeniu Komitetu rozgrywek o puhar „Głosu Trybunalskiego", wyznaczono na dzień 16. 10. br. godz. 15-tą zawody między mistrzami Radomska i Piotrkowa, a więc między KL. Gimn. Stan. Niemca i Concordią.

Zwycięzca tego spotkania rozegra w dniu 23 bm. o godz. 15-ej — **za**wody z mistrzem Tomaszowa, które wyeliminują drużynę zwycięską do spotkania finałowego z MKS. Moszczenica — wyznaczonego na dzień 30 bm. również o godz. 15-ej.

Wszystkie wyżej wymienione zawody odbędą się na boisku KS. Concordji — w Piotrkowie.

KOMITET.

OFIARY.

W dzień imienin śp. Edwarda Przyłubskiego — na Macierz Szkolną — Pani Przyłubska złożyła w naszej administracji zł. 10.

ODPOWIEDZI od REDAKCJI.

P. Kazimierzowi W. w G rzkowcach, nie umieścimy.

Listy do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze !

Obserwując roboty kanalizacyjne pozwalam sobie jako stary obywatel miasta Piotrkowa rzucić kilka uwag, które uprzejmie proszę Sz. Pana Redaktora pomieścić na łamach Jego poczytnego pisma: Jednym z podstawowych błędów, uczynionych przy kanalizacji m. Piotrkowa jest pominięcie przy tych robotach rzeczki Strawy, która stanowiąc stek nieczystości, działa fatalnie zarówno na stronę zdrowotną, jak estetyczną miasta.

Sprawa ta nie jest zbyt trudną do przeprowadzenia, należałoby zamulone oddawna źródło. w którem Strawa brała początek, odkryć i wodę kanałem do Strawy przeprowadzić.

Brzegi Strawy winny być darniowane, zasadzone czerwoną wikliną „salix purpurea" a pomiędzy nią co dwa pręty żywokołami topoli nadwiślańskiej „populus nigra", któreby korzeniami swemi wodę gnijącą oczyściły, dając jednocześnie dochód miastu.

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze tych kilka słów, pozostając z poważaniem.

Walenty Koleczko.

W związku z powyższym listem, otrzymaliśmy źródłowe wyjaśnienia, któremi dzielimy się z naszymi czytelnikami.

Sprawa sanacji Strawy zależy przedewszystkiem od samych mieszkańców miasta, którzy ustawicznie zanieczyszczają rzeczkę najromaitszemi odpadkami, lub cieczą...

Zarząd miasta w związku z przeprowadzeniem kanalizacji miejskiej zmusi niewątpliwie w krótkim casie mieszkańców Piotrkowa do liczenia się z odpowiedniemi przepisami Ustawy Wodnej z dnia 19. 9. 1922 r. Dz. U. Nr. 102, art. 22 i 25, które zabraniają zanieczyszczania wód publicznych zarówno przedmiotami jak cieczami.

Na podstawie tych prepisów, które przewidują bardzo surowe kary pieniężne i areszt do 6 tygodni, może Zarząd miasta nader szybko przyprowadzić sanację rzeczki Strawy.

Natomiast użycie Strawy jako kolektora, kosztowałoby miasto olbrzymie sumy, na co nie możemy sobie obecnie jeszcze pozwolić.

Uregulowanie koryta rzeczki jest kwestją otwartą i miasto po uporaniu się z najpilniejszemi sprawami przystąpi do odpowiednich prac.

Zdrenowanie okolicznych gruntów wpłynęłoby również bardzo dodatnio na sanację Strawy, jest to jednak oczywiście sprawa wymagająca pewnych nakładów.

Szanowny Panie Redaktorze !

W związku z artykułem pt. „Złodzieje Skarbu Państwa", pomieszczonym we wczorajszym numerze „Głosu Trybunalskiego" proszę uprzejmie Sz. Pana Redaktora o umieszczenie kilku słów wyjaśnienia: w dniu 1 b. m. otworzyłem przy ul. Ogrodowej Nr. 2 kawiarnię. Dotychczas mieszkałem w Warszawie, nie znam więc zupełnie publiczności piotrkowskiej, chociażby więc dlatego obawiałbym się podawać wódkę osobom nieznajomym, nie mając koncesji.

W samej rzeczy sprawa przedstawiała się następująco:

W dniu krytycznym podczas mej nieobecności jeden z gabinetów w mej kawiarni zajęli jacyś państwo, którzy, zamówiwszy sobie kolację, polecili kelnerowi przynieść syfon wody sodowej i szklanki. Po krótkiej chwili jakiś cywilny, pijący piwo przy stoliku na sali, wbiegł do gabinetu, z którego wyniósł flaszkę z resztką wódki. — Gościeowi najwidoczniej wódkę przynieśli ze sobą, przeprowadzona zaś w moim zakładzie rewizja policyjna nie dała żadnych wyników. O zajściu więc dowiedziałem się dopiero po powrocie mym z miasta, nie mogłem więc wódki wydawać osobiście, nie mógł tego również uczynić kelner podczas mej nieobecności.

Ponieważ jestem w Piotrkowie osobistością nieznaną, przeto jako handlowcowi zależy mi temwięcej na opinji szerokich kół publiczności piotrkowskiej, proszę tedy uprzejmie Sz. Pana Redaktora zanim przewód sądowy wyjaśni sprawę, o umieszczenie powyższych kilku słów.

Łącząc wyrazy prawdziwego szacunku i poważania pozostaję

11907 **K. Ludwicki.**

Z prasy.

„ŻYCIE KOBIECE".

„Życie Kobiece" — oto tygodnik ilustrowany, pod redakcją J. Krawczyńskiej, otworzony dla najszerszych sfer niewieścich, — interesujących się czemś więcej, niż codzienną szarzyzną lub błyskotkami. — Już ukazał się I-szy numer, który zawiera między innemi świetny artykuł: „Kobieta w walce o mieszkanie, doskonale ujmujący kwestję przywiązania kobiecego do ogniska domowego i konieczność zaradzenia nędzy mieszkaniowej. Pozatem znajdujemy śliczną nowelę p. t. „Depesza" M. Morozowicz - Szczepkowskiej, dużo aktualji, jak np. Pogadanka prawnicza, pióra adwokatki H. Wiewiórskiej, wywiad z ekspedyjentką, działalność kobiety ministra M. Sillanpaa.

Kobieta prac. znajdzie po całodziennym trudzie w tym piśmie, specjalnie dla niej otworzonem, miłą rozrywkę, kobieta praktyczna wzory mód, dużo dobrych gospodarczych rad, kobieta ciekawa moc ploteczek z całego świata.

Piękne i bogate ilustracje są prawdziwą ozdobą numeru, który kosztuje tylko 50 groszy.

„KOBIETA WSPÓŁCZESNA".

„Numer 28 „Kobiety Współczesnej" porusza cały szereg zagadnień, które zainteresują każdą kobietę myślącą.

P. Witkowska mówi o szkołach służby społecznej w Belgji. P. Grabińska pisze o „Dziecku przed Sądem" (Z cyklu „Obrona dziecka", P. Krawczyńska podaje wywiad z posłanką Zofją Praussową.

W dziale literackim zwraca uwagę piękna nowela M. J. Wielopolskiej p. t. „Dojutrki".

Po raz wtóry na łamach „Kobiety Współczesnej" widzimy wiersze Natalji Kuczyńskiej, która stawia śmiało pierwsze kroki, rokując niezwykłą przyszłość.

Dział „Życie i Praca" informuje czytelniczki o działalności organizacyj kobiecych.

W dodatku tygodniowym „Mój Dom" znajdujemy piękne mody, dalszy ciąg aktualnej dyskusji na temat „Malować się czy nie malować" oraz uwagi o estetyce mieszkania.

„ŚWIAT KOBIECY"

H. Wolska: Moda dla wszystkich; Ir.; Kalinowska: Sezon na lazurowym brzegu, koresp. własna z Nicei; St. Machniewicz: Kultura mieszkania; Efeb: Sezonowe wskazówki kosmetyczne; A. Wyleżyńska: Na bezludnej wyspie; M. Niklewiczowa Morze i dziewczyna; M. J.: Polska w filmie zagranicznym; K. —: Założyciele religji o kobiecie — Wyjątek z listu św. Pawła do Koryntjan o krótkich włosach u kobiet. — To i owo — Kronika. Liczne wytwory rysunki i fotografje. — Pozatem: kilkadziesiąt szykownych modeli sukien i okryć między niemi piękne kolorowe; Kącik praktyczny — Dobra Gospodyni i t. d.

TADEUSZ STAR.

Reflelsje tygodniowe.

Nam dni tak nudnie, tak smutno się wloką pod życia szarego powłoką, my nie patrzymy tam—wysoko—dokąd nie sięga zwykłe oko.. I jarzmo życia ciągniem znojnie i tak spokojnie, tak spokojnie słowem: nadzwyczaj bogobojnie, choć los nam płaci niezbyt hojnie, my nie myślimy nic o wojnie. Dokoła burze, zawieruchy, siedzimy, zatykamy słuchy, a fundament spokoju tak kruchy...

— — —

Generał Gomez gdzieś w Meksyku narobił wiele wrzawy, krzyku, pogwałcił prawo, konstytucję, słowem: uczynił rewolucję. Jeden drugiego po łbie grzmoci, tak jakby jacy Hotentoci. W Chinach znów ciągłe walki, boje, nieustające niepokoje, wojenne trudy, no i znoje. Wszędzie krwi pełno, bitwy wciąż, jednego męża drugi bije mąż.

— — —

Na polowaniu, panie tego, zającaś zabił nie jednego, do domu dźwigasz nieżywego, by mieć kawałek pieczystego. Lecz jeśli nerwy słabe masz z zwierzem się spotkać twarzą w twarz i oko w oko, się nie waż. Bo taki zając to zwierz dziki, nie będzie zważał na twe krzyki i całkiem ci popsuje szyki, gdyż zamiast siedzieć, strzału czekać—on potrzebuje w las uciekać.

— — —

Na polowaniu Moryc Kon strzela ze wszystkich sił i stron, lecz cóż on winien, że pudłuje, bo on na siłach się nie czuje, gdzieś go pod sercem kolka kłuje... By bez zdobyczy nie wracać do domu, by nie mieć wstydu i sromu—zająca kupił po kryjomu. I z pomysłu ucieszony—ja go zabiłem—rzekł do żony, z mej własnej ręki padł on trupem, on jest wojennym moim łupem. Lecz go zdradziła, ta przeklęta, kartka z ceną do zwierza przypięta.

Ze świata.

Stuletnia staruszka w podróży powietrznej.

Miasto Boston w Ameryce miało nielada sensację. Oto niejaka Almatia Bennet, licząca lat 101 staruszka, ku uczczeniu rocznicy swych urodzin, poleciała samolotem z Bostonu do Ild Orchard w odwiedziny do znajomego fabrykanta. Razem z nią poleciał 99-letni staruszek Bradley.

Dla dwojga staruszków, przed odlotem ich, urządzono bankiet, podczas którego staruszka wygłosiła mowę o lotnictwie i o Lindberghu, poczem, dla zadokumentowania swej żywotności puściła się w pląsy ze swym 99-letnim towarzyszem podróży.

W chwili odlotu aeroplanu urządzono parze staruszków, liczącym razem 200 lat, burzliwą owację.

Upały na Syberji i co stąd wróżą rozmaici prorocy.

Podczas gdy u nas coraz zimniej, północnej Rosji i na Syberji zapanowały niebywałe w tej porze upały, dochodzące w niektórych miejscowo ściach aż do 35 stopni Celzjusza.

Zjawisko to niezmiernie jest dotąd w dziejach Syberji i najstarsze kroni ki nie notują takiej temperatury u schyłku jesieni, kiedy normalnie dają się już odczuwać znaczne chłody.

Niezwykłe o tej porze upały wywołały popłoch wśród ludności, któ ra spodziewa się jakichś nadzwyczajnych kataklizmów.

Zjawili się już nawet prorocy, którzy zapowiadają bliski koniec świata lub conajmniej — powrót cara na tron rosyjski.

Na „dachu świata".

Bohaterska wycieczka na szczyty Himalajów.

Organ urzędowy „London Gazet - te" podaje wyczerpujący opis boha - terskiej wycieczki turystycznej na lo dowe szczyty Himalajów. Za udział w tej wycieczce i bohaterski ratunek z którym pospieszył uczestnikom wy cieczki z narażeniem własnego ży - cia porucznik artylerji angielskiej, Bain Smith, wyróżniony został on medalem Alberta. W ekspedycji bra li udział również major Minchiton i dwaj oficerowie indyjscy z pułku indyjskiego Gurgha.

Na szczycie lodowym na górze Mon, powyżej Dharmsala, część członków ekspedycji wskutek lawiny śnieżnej straciła ciupagi i kompas. Wów czas porucznik Smith udał się w po jedynkę bardzo ryzykowną drogą w kierunku doliny, dokąd dotarł z rana mi na rękach i nogach i zupełnie wyczerpany. Smith sprowadził do miejsca, w którem pozostali bezsilni towarzysze, ekspedycję ratunkową, dzięki czemu uchronił ich od niechybnej śmierci z zimna lub głodu.

Obraz oszacowany na 12 miljonów franków.

W miejscowości Graft (Anglja) pewien lekarz przejezdny znalazł u sta rego malarza bardzo małe płótno malarza Vermeera de Delfta. Obraz ten przedstawia kobietę czytającą książkę i przypomina technikę i rodzajem tak właściwym temu malarzowi XVII wieku, „Damę z naszyjnikiem z pe - rel" i należącą obecnie do muzeum w Berlinie i „Koronczarkę" tego samego artysty, znajdującą się w Luwrze Po zbadaniu obrazu, który liczy 12 ctm. wysokości i 14 ctm. długości — oszacowano go na 12 miljonów franków.

Ile ludzi umiera na raka?

Najwięcej szerzy się ta choroba wśród kobiet.

Na dorocznem zebraniu Stowarzy szenia lekarskiego w Nowym Jorku dr. W. P. Healy specjalista od choro by raka, wygłosił ciekawy referat na temat tej strasznej choroby. Oświad czył on, że na 10 ludzi umiera jednak na raka. Stwierdził także, że choroba raka porywa coraz więcej ofiar, szczególnie wśród kobiet. Ze staty - styki światowej wynika, że z każ - dych pięciu kobiet w wieku pomię - dzy 45 a 65 lat umiera na raka jedna.

Telefon a papier listowy.

Dzisiaj oświadcza amer rzeczo - znawca w sprawach reklamowych, Earnest Elmo Calkins — papier listowy nie odgrywa żadnej roli w życiu towarzyskiem.

Przedtem pani, utrzymująca stosun ki towarzyskie, pragnąc urządzić u siebie wieczorek, musiała napisać ze 20 listów zapraszających i otrzymywała 20 odpowiedzi również listo - wych. Dzisiaj pani taka podchodzi do telefonu i załatwia wszelką kores - pondencję miejską, ba, często i poza miejską, z całem gronem przyjaciółek bez potrzeby chwytania za pióro. To też całe libry papieru listowego, uży wane przedtem w każdym domu, są obecnie zbyteczne i specjalista od re klam ma prawdziwy kłopot, jak zaspokoić żądania swych klijentów, wyrabiających papier listowy, aby znaleźć zbyt dla ich wyrobu.

Szkoły polskie wzorem dla amerykanów.

Na prośbę przewodniczącego wydziału sztuki w szkole średniej De Vi ta Clintona w Nowym Yorku mini - sterstwo oświaty przesłało niedawno zbiór prac rysunkowych uczniów pol skich szkół średnich ogólnokształcących. W tych dniach ministerstwo otrzymało gorące podziękowanie za nadesłane rysunki, które ze względu na swą wartość zostały wystawione we wspomnianej szkole, a w niedługim czasie będą wystawione na konferencji nowojorskich nauczycieli rysunków i zdobnictwa,.

Ministerstwo otrzymało ponadto obietnicę otrzymania analogicznych prac uczniów amerykańskich.

Amerykańskie antagonizmy rasowe.

Słuchacze wyższej szkoły w Harry (stan Indiana zorganizowali strejk protestacyjny przeciwko przyjęciu 25 studentów - murzynów. Wykłady zostały przerwane, po mieście krążyły patrole, w całem mieście panowało oburzenie na władze szkolne, któ re nie zgadzały się uwzględnić tego protestu. Ostatecznie, strejkujący otrzymali zadośćuczynienie, zdecydowano bowiem wybudować specjalny gmach szkolny dla murzynów. Radni miejscy woleli wyasygnować duże su my na ten cel, byleby ich dzieci nie uczyły się razem z czarnoskórymi.

Jeśli to konieczne...

Dla upiększenia oczu wystarczy de likatnie przyciemnić powieki. Najpię kniejszy blask i wyraz nadaje oczu „khol" t. j. puder ze skarbonizowanych roślin egzotycznych. Często tak że używane są kolorowe ołówki z których najmodniejsze są obecnie nie bieski i zielony. Powieki przyciemnia się zapomocą waty lub poprostu palca, przyczem farbę rozprowadza się tylko na górnej powiece. Najważ niejszym warunkiem umiejętnego upiększania oczu jest umiarkowane zastosowanie farby. Oko zbyt jaskra wo podkreślone nabiera wyrazu o - strego. Przyciemnić należy przede - wszystkiem środek powieki i cienką linję wydłużyć ją ku skroni.

Na wieczór polecany jest dla blondynek kolor szary, dla brunetek zielony, rzęsy powinny być zawsze przyciemnione kolorem niebieskim. Naogół pierwszeństwo mają szminki suche, tłuste bowiem rozpuszczają się na twarzy. Najlepiej oczyszcza się twarz ze szminek oliwą lub wazeliną, przyczem należy lekko wysmarować górne powieki,. Oczy zmęczone podkrążone, dobrze jest przemywać wieczorem lekką herbatą, lub wodą różaną.

Są to wskazówki dla pań, które uważają, że sztuczna dekoracja oczów jest niezbędna. Ale można też uważać, że ta moda nie jest nieodzownym warunkiem szczęścia rodzaju ludzkości....

Zamiast stolika nocnego.

Zwyczaj stawiania przy łóżku stolika nocnego wyszedł już z mody, tem bardziej, że w bardzo wielu wypadkach łóżko zastąpione jest otomaną, która w dzień zamienia sypialnię na salon. W wielu jednak rodzinach znajdują się z dawnych czasów stoliki, które przy odrobinie fantazji i pra cy z łatwością dla innego celu przerobić się dadzą. Odejmijmy naprzykład szufladę i drzwiczki, wybijmy wnętrze materjałem dostosowanym do koloru drzewa, ustawmy w niem kilka ulubionych książek — i mamy gotową podręczną bibljoteczkę. W ten sam sposób stworzyć możemy minjaturową tualetkę, układając na miejscu książek przybory do czesa - nia, pudry, flakony i t. p. Najładniej sza jest przeróbka następująca: wyjmijmy drzwiczki i ścianki, tworzące szafkę, pozostawmy tylko szufladę. Do czterech słupków przywiążmy na wstążkach worek, a otrzymamy nesesser do robót. Szuflada zawierać będzie igły, szydełka, nici, wełny, jedwabie — worek zaś samą robótkę.

Redaktor ALEKSANDER PAŃSKI

Druk. i wydaw. Zakłady Graficzne „A Pański" w Piotrkowie, ul Legjonów 2, tel 53.